Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 90 — Kraków, piątek 21 kwietnia 1922 — Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Krach w Genui

W nocy z wtorku na środę przyniósł telegram z Genui następującą wiadomość pod datą 18 kwietnia:

„Nota sprzymierzonych zakomunikuje delegacyi niemieckiej i rosyjskiej, że wobec postawy, jaką zajęły przez podpisanie układu odrębnego, od tej chwili stało się **niemożliwem dopuszczać je w dalszym ciągu do udziału w podkomisyi dla spraw rosyjskich,** o ileby one nadal trwały na zajętem stanowisku."

Przeprowadzenie tej uchwały musiałoby pociągnąć za sobą opuszczenie konferencyi przez Niemcy i Rosyę, gdyż nie można przypuścić, aby te państwa, szczególnie Rosya, zgodziły się na obradowanie o nich bez ich udziału. Trzeba zważyć, że podkomisya dla spraw rosyjskich, z której Niemcy i Rosya mają być wykluczone, jest właściwie i urzędownie nazywaną komisyą polityczną, co samo przez się oznacza, że w niej mają się przygotować najdonioślejsze uchwały.

Już po pierwszem uroczystem posiedzeniu wybuchł był spór na tle udziału Niemiec i Rosyi w głównej komisyi. Ententa jako taka nie sprzeciwiła się dopuszczeniu, ale jeden z jej członków: Francya stanęła wobec opozycyi, uważając, że dopuszczenie szczególnie Rosyi równałoby się jej uznaniu bez otrzymania jakichkolwiek gwarancyj. Wkońcu dopuszczenie uchwalono pod naciskiem Lloyda Georgea z jednej i groźbą Cziczerina z drugiej strony, który wygłosił zasadę, że „Rosya nie pozwoli się traktować, jak traktowano Chiny na konferencyi wersalskiej" i przeparł dla niej stanowisko wielkiego mocarstwa.

Po tym szczęśliwie zakończonym incydencie przyszedł drugi: protokół londyński, zawierający szereg warunków, pod jakimi państwa Europy podjęłyby się odbudowy Europy. Delegacya sowiecka — jak piszą korespondenci z Genui — nie była zgodną w zapatrywaniach na ten protokół. Podczas gdy zapalczywy Litwinow był za natychmiastowem odrzuceniem, co równałoby się opuszczeniem Genui, to spokojniejszy i więcej dyplomatyzujący Cziczerin oświadczył się za przyjęciem protokołu londyńskiego jako podstawą do dyskusyi. Dyskusya ta jeszcze się nie rozpoczęła, ale z ogłoszonych oświadczeń Rakowskiego można było wnioskować, że delegacya sowiecka nie będzie robiła trudności co do uznania długów przedwojennych, zaś co do warunków prawnych pozwoli z sobą pogadać. Sytuacya więc do niedzieli wyglądała wcale pomyślnie tak dalece, że wiadomości z Genui podawały dojście do kompromisu jako pewne.

I w tem miejscu nastąpił krach. W niedzielę podpisany został w Rapallo pod Genuą układ rosyjsko-niemiecki, w którym pp. Cziczerin i Rathenau regulują aż do najdrobniejszych szczegółów wszystkie polityczne i handlowe sprawy między obu państwami na przyszłość, tworząc ją przez zupełne przekreślenie przeszłości. Dla Niemiec decydującym momentem w tej ugodzie jest jej strona gospodarcza, która zapewnia im stanowisko państwa najwyżej uprzywilejowanego tj. że Rosya żadnemu państwu nie może przyznać wyższych ulg cłowych. To jest podstawą do przywrócenia stosunków handlowych, o ile — tu Polska będzie miała głos — kwestya tranzytu zostanie uregulowaną. Ogłoszenie tego układu podziałało jak bomba. Telegramy podają cały szereg bombastycznych określeń, jakie wrażenie wywołał ten układ: osłupienie, gniew, pogróżki itd. Najwięcej rzuca się naturalnie delegat francuski p. Barthou, podczas gdy Lloyd George sam nie występuje, wysyłając swego sekretarza do składania enuncyacyj.

Jakiż jest najcięższy zarzut przeciw Niemcom i Rosyi? Oto wypominają im pokój zawarty w lutym 1918 r. w Brześciu litewskim i porównują obecny układ do tegoż pokoju. Wtedy Rosya tj. będący już wtedy u steru bolszewicy „zdradzili" sojuszników i zawarli z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcyą i Bułgaryą odrębny pokój, którego skutki dla Polski były tego rodzaju, że wywołały odruch manifestacyjny w całym kraju mimo stanu wojennego. Francya specyalnie nie może zapomnieć bolszewikom tej zdrady, która wtedy umożliwiła Niemcom rzucenie nowych sił na front francuski i przeciągnięcie wojny jeszcze przez ośm miesięcy. Teraz — powiada p. Barthou — powtarza się historya. Rosya przybyła do Genui, aby ją odbudowano; Niemcy przybyły, aby w tej odbudowie wziąć udział, a tu nagle poza plecyma całej konferencyi zawierają układ, który podkopuje byt tej konferencyi, ileże odbudowę Rosyi prejudykuje na rzecz wyłącznie Niemiec.

Na zarzuty te odpowiada Rakowski: Podpisanie umowy w obecnej chwili i w obecnem miejscu to prosty przypadek. Układ był przygotowany w Berlinie już od 3 do 4 miesięcy (robił go Radek), podczas przejazdu delegacyi sowieckiej do Genui na kilkudniowym postoju w Berlinie wykończono szczegóły, a tylko podpisy położono w Genui. Czegóż więc się oburzać? Czy — zapytuje Rakowski naiwnie — Rosya nie może zawierać układów, z kim chce i gdzie chce? Prawdę powiedziawszy w położeniu, w jakiem sowiety się znajdują, nie wolno im odrzucać żadnego środka zdolnego ułatwić czy złagodzić ich sytuacyę. — Wiedzą one dobrze, że konferencya genueńska mimo pozorów humanitarności, jaką chce jej nadać jowialny Lloyd George, jest zebraniem się rekinów kapitalistycznych w oczekiwaniu biesiady, jaką zamierzają sobie przygotować z Rosyi i w Rosyi. A że nikt nie lubi być pożarty, a że i wśród dyplomatów są mądrzy i mądrzejsi, a że Niemcy mają także nóż na gardle, szczególnie w ostatnich dniach przez komisyę reparacyjną ponownie wyostrzony — cóż dziwnego, że dwaj „towarzysze niedoli" podali sobie ręce i powiadają: fakt dokonany!

Magiczne te słowa, wobec których niejednokrotnie uginali się dyplomaci. Zobaczymy, czy obecnie poza demonstracyą, o której jeszcze niewiadomo, jak na nią zareagują Rosyanie, nastąpią dalsze pociągnięcia. W każdym razie w konferencyi nastąpiła pierwsza poważna rysa.

lf.

Projekt ustawy o uposażeniu urzędników i oficerów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

Rząd opracowuje projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Równocześnie opracowuje rząd projekt ustawy o uposażeniu osób wojskowych. Przy opracowaniu tych projektów rząd bierze za podstawę wzory z odnośnych ustaw zagranicznych.

Przejęcie władzy na Wileńszczyznie przez Polskę

Warszawa. (AW) Działo się w Wilnie dnia 18/4 1922. Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z dnia 21/3 br. (Dz. urzędowy nr 20, poz. 162) przyjął do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie jako zgromadzenia przedstawicieli ludności ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności o przynależności państwowej ziemi wileńskiej, zatwierdził akt zjednoczenia ziemi wileńskiej z Polską dnia 2/3 1922 i wezwał następnie rząd polski, aby tenże objął władzę państwową nad Wileńszczyzną. Rząd Rzeczypospolitej polskiej objął tę władzę, doprowadzając w ten sposób do skutku dzieło zjednoczenia ziemi wileńskiej z Rzeczpospolitą polską. Dokument niniejszy został sporządzonym i przez uczestników uroczystości podpisanym ku uwieczeniu tej uroczystej chwili. Akt ten będzie przechowywanym w archiwum państwowem w Warszawie, kopia natomiast jego w Wilnie.

Wilno. (AW) Po uroczystości przejęcia władzy nad ziemią wileńską wydał generał Mokrzecki śniadanie, na którem byli obecni przedstawiciele Sejmu warszawskiego i wileńskiego oraz przedstawiciele władz cywilnych. Generalicya była nieobecna z powodu pobytu Naczelnika państwa w Nowej Wilejce na uroczystościach wojskowych. Gen. Mokrzecki powitał gości, poczem wzniósł toast na cześć Rzeczypospolitej polskiej. W odpowiedzi premier Ponikowski zaznaczył, że chwila obecna ma doniosłe znaczenie dla Rzeczypospolitej, której dzielnice łączą się stopniowo. Następnie przemawiali poseł **Daszyński** oraz przedstawiciel wojskowości.

Poważna sytuacya na Górnym Śląsku

Katowice. (PAT) „Goniec Śląski" donosi, że w nocy z poniedziałku na wtorek orgeszowcy rzucili w Bytomiu do polskiego Domu związkowego „U." granat ręczny, którego wybuch wyrządził tylko szkodę materyalną, nie powodując straty w ludziach.

Stan oblężenia w Gliwicach i Zabrzu

Katowice. (PAT) Władze koalicyjne ogłaszają zaprowadzenie stanu oblężenia w mieście Gliwice oraz w powiecie gliwickim i zabrskim. W myśl powyższego zarządzenia dzienniki podlegają cenzurze prewencyjnej. O godz. 8 wiecz. lokale publiczne muszą być zamknięte, po godzinie 9 wszelki ruch na ulicy jest zakazany.

Niemcy ukrywają wojsko

Katowice. (PAT) „Goniec Górnośląski" donosi, że Niemcy mają na Górnym Śląsku 60 do 70 tysięcy zorganizowanych ludzi, należących do organizacyi wojskowych, przyczem około 50.000 ma pochodzić z poza Górnego Śląska, tj. z Niemiec. W samym Bytomiu umieścili Niemcy w czasie świąt 450 Bawarczyków należących do organizacyi „Oberlandu", a conajmniej 5 tysięcy ludzi wynosi bytomska załoga Orgeschu. Podobnie jest w innych miastach oraz w osadach przemysłowych i wsiach górnośląskich.

ooo—

Konferencya w Genui wobec układu niemiecko-rosyjskiego

Wykluczenie Niemiec z komisyi politycznej

Genua. (PAT). Dzień wtorkowy był niezwykle ożywiony. Minister Skirmunt przed konferencyą państw sprzymierzonych odbył naradę z Barrerem a następnie z Nincicem i Diamandim. W czasie konferencyi państw, które podpisały traktat wersalski, pierwsi przemawiali przedstawiciele Włoch: Facta i Schanzer, którzy przedstawili przebieg ostatnich wypadków. Z kolei Barthou zwrócił się krótkiem przemówieniem do Lloyda Georgea, zapytując go, czy zgodnie ze swoją decyzyą wezorajszą wypracował projekt rezolucyi dotyczącej delegacyi niemieckiej. W odpowiedzi Lloyd George wygłosił przemówienie, w którem **ocenił surowo zachowanie się Niemiec**, określając je jako nielojalne i zaproponował **wykluczenie Niemiec z komisyi politycznej**. Po długich naradach nad różnemi poprawkami przedstawionemi przez poszczególnych delegatów zredagowano definitywny tekst noty.

Niemcy odjadą czy zostaną?

Genua. (PAT). Wobec decyzyi państw sprzymierzonych wykluczającej Niemcy od udziału w wszelkich dalszych rokowaniach z Rosyą, rozważanem jest tu pytanie, czy **Niemcy w danych warunkach pozostaną w Genui**. W miarodajnych kołach konferencyi przeważa pogląd, że **Niemcy poddadzą się tej decyzyi i nie opuszczą Genui**.

Berlin. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi z Genui, że nota państw sprzymierzonych doręczona została Rathenauowi po obiedzie u prezydenta Facty. Dziennik podaje zapatrywanie kół niemieckich, które twierdzą, że postanowienie wykluczenia Niemców z komisyi mającej rozpatrywać kwestye rosyjskie może być powzięte tylko przez plenum konferencyi.

Ostre wystąpienie Lloyda Georgea

Genua. (PAT). Agencya Hawasa donosi, że na zebraniu Lloyd George w przemówieniu swojem rozważał możliwość wywarcia na Niemcy nacisku celem zmuszenia ich do cofnięcia się z zajmowanego stanowiska. Schanzer miał nalegać na konieczność zapewnienia ciągłości pracy konferencyi, wychodząc z założenia, że wyjazd przedstawicieli jednego państwa, które podpisało traktat niemiecko-sowiecki, pociągnąłby w następstwie również wyjazd przedstawicieli drugiego państwa. Lloyd George miał na to odpowiedzieć, że w obecnej chwili **najgorszą byłaby polityka słabości**.

Państwa neutralne za utrzymaniem konferencyi

Genua. (PAT). Przedstawiciele Szwecyi i Szwajcaryi w podkomisyi politycznej Branting i Motta postanowili zwrócić się do prezydenta podkomisyi politycznej Schanzera z prośbą o najrychlejsze zwołanie posiedzenia podkomisyi celem normalnego kontynuowania prac. Krok ten uczyniony został na zasadzie porozumienia delegatów państw neutralnych Hiszpanii, Norwegii, Holandyi, Danii, Szwecyi i Szwajcaryi i motywowany jest przez te państwa dążeniem do tego, aby zbadano przy ich udziale sytuacyę wytworzoną zawarciem traktatu niemiecko-rosyjskiego, która dotychczas omawianą była tylko przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Zmienione warunki dla Rosyi?

Genua. (PAT). W angielskich kołach konferencyi mówiono, że cztery mocarstwa postawiły delegacyi rosyjskiej następujące warunki:

1) uznanie przez sowiety długów wojennych z uwzględnieniem jednakże poważnej zniżki od sumy ogólnej, a to wobec obecnej sytuacyi rosyjskiej,

2) uznanie długów prywatnych z jednoczesną ulgą w postaci stosowanego moratoryum,

3) restytucya ze strony sowietów dóbr znacyonalizowanych, należących do obcych poddanych.

W dyskusyi Litwinow i Krasin stwierdzili, że sytuacya Rosyi wymaga natychmiastowej pomocy kapitału europejskiego i że **Rosya nie jest w możności przyjęcia takich warunków**. Delegaci cztereech mocarstw odpowiedzieli, że nie wymagają od Rosyi natychmiastowego wpłacenia długów, lecz zasadniczo domagają się prawnego i moralnego uznania dawnych zobowiązań. W sprawie tej Cziczerin odwołał się po decyzyę do Moskwy, co przeciągnęło rokowania. W międzyczasie jednakże nastąpiło podpisanie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Dalsze prace komisyi

Genua. (PAT) Jutro komisya ekonomiczna i finansowa podejmują na nowo swoje prace. Komisya polityczna oczekuje urzędowej odpowiedzi Rosyi.

Paryż. (PAT). Komisya odszkodowawcza utworzyła komitet rzeczoznawców, który ma zadanie zbadać warunki, w jakich Niemcy mogłyby podjąć starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Protest przeciw układowi z sowietami

Genua. (PAT). Nota protestująca, ułożona przez reprezentantów mocarstw ententy, została w środę przed południem doręczona kanclerzowi Wirthowi. Komisye oczekują z naprężeniem wyniku rokowań prowadzonych między poszczególnymi delegatami oraz między delegatami państw neutralnych, które mają na celu doprowadzenie do załatwienia napięcia powstałego z powodu układu rosyjsko-niemieckiego.

Berlin. (PAT). Z Genui donoszą, że Wirth i Rathenau weszli bezpośrednio w kontakt z wybitnymi politykami koalicyi.

Przemówienia p. Skirmunta

Genua. (PAT) Na konferencyi aliantów w willi Raggio przemawiał dwukrotnie minister **Skirmunt** w sprawie sytuacyi wytworzonej przez zawarcie układu rosyjsko-niemieckiego. W pierwszem przemówieniu Skirmunt, popierając stanowisko zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ, zaznaczył, iż **Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie szczególnych zastrzeżeń** z tytułu udziału ziem byłego zaboru ruskiego w odszkodowaniach niemieckich należnych Rosyi. Skirmunt uwydatnił dalej **specyalną sytuacyę Polski** wobec porozumienia niemiecko-sowieckiego ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne, które rozbicie konferencyi genueńskiej mogłyby tylko zaostrzyć. Jeżeli Polska z powodu układu niemiecko-sowieckiego jest teraz szczególnie narażona, to dlatego, że stała zawsze na stanowisku ochrony interesów ogólnych. Alianci winni wobec układu zająć stanowisko równie stanowcze, jak spokojne, przedewszystkiem zaś utrzymać na ściślejszą solidarność, do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić.

Minister przypomina, że w ostatniej swojej rozmowie z Lloydem Georgem podniósł zasadniczą konieczność, aby drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się. Dalej minister skonstatował z zadowoleniem, że postulat ten jest dziś zrealizowany i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aliantów. Solidarność ta powinna przetrwać przez dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowietami. W zakończeniu minister wywodził, że prace konferencyi musiały zmierzać do tego, aby Rosya uświadomiła sobie dobrze, że postanowienia konferencyi mają być zachowywane stale w przyszłości.

W drugiem przemówieniu w toku dyskusyi nad obrotem, jaki mają przyjąć dalsze rokowania, minister oświadczył, że słusznem jest nietylko żądanie zobowiązania ze strony Rosyi, lecz musi być także wykazana gotowość pospieszenia jej z pomocą na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu byłoby koniecznem przystąpić do ustalenia **pozytywnego programu pomocy** w zakresie rolnictwa, komunikacyi, organizacyi portów itp.

Oba przemówienia p. Skirmunta były wysłuchane ze szczególną uwagą i wywołały oznaki **żywej aprobaty** ze strony Lloyda Georgea, Barthou i innych.

Prasa francuska za zerwaniem konferencyi

Genua. (AW) Wielka część pracy francuskiej wyraża zdanie, że konferencya genueńska wobec tego, że Rosya sowiecka dała zupełnie jawny dowód, że nie można z nią rokować, jest obecnie zupełnie zbyteczną. Pisma te sądzą, że fakt powyższy oznacza **zakończenie konferencyi**. Niektóre z pośród nich liczą nawet na **zerwanie konferencyi** wśród sensacyjnych okoliczności.

Nota do Niemiec

Genua. (AW) W nocie wystosowanej do delegacyi niemieckiej i podpisanej przez przedstawicieli państw sprzymierzonych, **Polski** i małej ententy, podkreślają te państwa fakt, że **nie mają zamiaru uznać układu zawartego pomiędzy Niemcami a sowietami**. Zawarcie tego układu jest pogwałceniem podstaw, na jakich opiera się konferencya genueńska. Państwa te nie uważają za słuszne i sprawiedliwe, aby Niemcy, które zawarły układ specyalny z Rosyą, mogły uczestniczyć w przyszłych obradach nad osiągnięciem zgody między powyższymi państwami a Rosyą. Z postępowania Niemców należy wyciągnąć ten wniosek, że Niemcy, czyniąc tak jak to ostatnio miało miejsce, zrzekają się **tem samem** udziału w przyszłych obradach, które toczyć się będą pomiędzy państwami reprezentowanymi na konferencyi z Rosyą.

Zapatrywanie delegacyi niemieckiej

Genua. (PAT) W hotelu „Eden", siedzibie delegacyi niemieckiej, panował wczoraj ruch bardzo ożywiony. Przybywali przedstawiciele rozmaitych delegacyi w celu pośredniczenia. Co do oczekiwanej odpowiedzi niemieckiej wypowiadają ze strony niemieckiej następujący pogląd: Z punktu widzenia dyplomatycznego podpisy na nocie przesłanej Niemcom nasuwają wątpliwości, albowiem wedle zwyczajów dyplomatycznych notę taką powinien podpisać prezydent konferencyi Facta albo też zbiorowo mocarstwa zapraszające względnie wszystkie mocarstwa uczestniczące w konferencyi razem. Natomiast na nocie podpisane są mocarstwa, wśród których niema podpisów pewnych mocarstw interesowanych oraz wszystkich mocarstw, które uczestniczyły w wojnie np. Portugalii.

Przypuszczalna odpowiedź niemiecka oświadczy, że mocarstwa podpisane na nocie nie są same kompetentne do wydawania sądu o stanowisku Niemiec, a może to uczynić tylko sama konferencya. Dlatego zdaniem Niemców należy poddać sprawę układu rosyjsko-niemieckiego z Rapallo pod sąd plenum konferencyi. To odpowiadałoby także stanowisku neutralnych. Wczoraj wieczorem odbyła się jeszcze jedna konferencya neutralnych, na której żądano ponownie zbadania noty przez konferencyę. Słychać, że narady te nastąpiły na inicyatywę Danii.

Obrady Sejmu po świętach

Warszawa. (PAT). Prace Sejmu podjęte zostaną we środę 25 kwietnia. Przed południem obradować będą komisye skarbowo-budżetowa i specyalna komisya dla badania przyczyn przesilenia w przemyśle, następnie odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu.

Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Obowiązki ministra spraw zagranicznych z powodu wyjazdu do Wilna prezydenta ministrów p. Ponikowskiego objął minister poczt p. Stesłowicz.

Delegat rządu dla Wilna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Naczelnik państwa podpisał nominacyę p. Romana na delegata rządu w Wilnie. P. Roman, z zawodu adwokat, nie należy do żadnego ugrupowania politycznego. Ostatnio był prezesem sądu okręgowego w Suwałkach.

Z sejmu Litwy kowieńskiej

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Z Kowna donoszą: Sejm odrzucił w drugiem czytaniu ustawę o utworzeniu ministerstwa dla spraw narodowościowych. Na znak protestu przeciw tej uchwale posłowie żydowscy opuścili salę, zaś minister dla spraw żydowskich Sołowiejczyk podał się do dymisyi.

Ratyfikacya układu bałtyckiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Z Rewla donoszą: Parlament estoński ratyfikował zawarty w Warszawie układ państw bałtyckich z Polską.

Zmiana posła angielskiego w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). „Kuryer" podaje pogłoskę, że dotychczasowy poseł angielski w Warszawie p. Max Müller nie wróci już na swe stanowisko. Na to stanowisko ma być mianowany dyplomata angielski, znawca stosunków rosyjskich.

Nominacye

Warszawa. (PAT) Naczelnik państwa mianował Wiktora Mikuleckiego podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu, Wiktora Hoszowskiego komendantem głównym policyi państwowej.

Wrzenie w Indyach

Simla. (PAT). Aresztowano tutaj Mahaniego, kierownika ruchu, mającego na celu oderwanie Indyi od imperyum angielskiego, w czasie obrad kongresu muzułmańskiego.

-ooo-

Walka w przemyśle górniczym o podwyżki płac

Z początkiem października zeszłego roku została zawarta umowa między Związkiem Robotników Przemysłu Górniczego a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych o warunkach pracy i wysokości płac. Od tego czasu pomimo stałego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, płace w górnictwie nie ulegały zmianie. Związek Robot. Przem. Górniczego w nadziei, że nastąpi przecież stabilizacya cen, powstrzymywał się od wysuwania żądań podwyżki płac. Lecz kiedy wbrew przypuszczeniom ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastające powoli w miesiącach poprzednich w miesiącu marcu zaczęły skakać z dnia na dzień w sposób zastraszający — Związek był zmuszony zażądać rewizyi dotychczasowych płac od pierwszego kwietnia. Dnia 15 marca został wystosowany list przez sekretaryat Związku do Rady Zjazdu z żądaniem podwyżki płac. Rada Zjazdu odpowiedziała odwrotnem pismem, że nie znajduje podstawy uprawniającej Związek do żądania podwyżki płac od 1-go kwietnia, gdyż Związek nie wypowiedział umowy zgodnie z obowiązującym terminem tj. miesiąc naprzód. Sekretaryat na list Rady Zjazdu przesłał wyjaśnienie, że Związek nie wypowiada umowy, ale zgodnie z 46-tym artykułem tejże, domaga się rewizyi płac, co nie wymaga, miesięcznego terminu wypowiedzi. Na powyższe wyjaśnienie otrzymał Związek zawiadomienie z Rady Zjazdu wyrażające zgodę na wspólną konferencyę, celem omówienia podwyżki płac.

Na konferencyi przedstawiciele Rady Zjazdu starali się udowodnić robotnikom, że górnicy nie mogą żądać podwyżki płac ze względu na ogólną sytuacyę gospodarczą w kraju i do tego jeszcze od 1 kwietnia. Po dość obszernej dyskusyi, w której przedstawiciel Związku tow. Stańczyk wykazał, że argumenty przedstawicieli Rady Zjazdu nie są poparte żadnymi rzeczowymi faktami, nie mogą być wzięte pod uwagę przez przedstawicieli robotników. Żądanie zaś wysunięte przez Związek jest w całości uzasadnione ogólnym wzrostem drożyzny w okresie trwania umowy, w końcu tow. Stańczyk zażądał wyraźnego oświadczenia Rady Zjazdu jakie jest jej ostateczne stanowisko w stosunku do żądanej podwyżki płac. Przedstawiciele Rady Zjazdu zamiast wyraźnej odpowiedzi odroczyli konferencyę do kwietnia, motywując to koniecznością porozumienia się wszystkich przedstawicieli przemysłu górniczego. 4-go kwietnia przedstawiciele przemysłowców znowu wszczęli dyskusyę na temat odkąd ma obowiązywać nowa podwyżka płac, nie mówiąc wcale czy godzą się na samą podwyżkę i w jakiej wysokości. Tow. Stańczyk widząc, że przemysłowcy takiem stawianiem sprawy chcą ominąć istotę sprawy, oświadczył imieniem Związku że najpierw należy stwierdzić jakie stanowisko zajmuje Rada Zjazdu w stosunku do samej podwyżki płac, oraz jej wysokości, a dopiero potem mówić o terminie zastosowania jej. I tu dopiero okazało się, że przedstawiciele Rady Zjazdu przychodząc na konferencyę nie mieli żadnych konkretnych propozycyj, lecz jedynie działając na zwłokę, chcieli prowadzić bezprzedmiotową dyskusyę o termin czegoś, co jeszcze nie istniało — bo na kategoryczne żądanie przedstawicieli Związku ustalenia podwyżki, oświadczyli, że dopiero 11 kwietnia mogą dać na żądanie Związku konkretną odpowiedź. Tow. Stańczyk przyjmuje oświadczenie powyższe do wiadomości, oświadczył imieniem delegacyi, że postępowanie Rady Zjazdu robi wrażenie, jak gdyby umyślnie chciano doprowadzić do rozbicia układów i pchnąć robotników do strejku. Związek jednak zdając sobie sprawę z ujemnych skutków strejku w górnictwie, nietylko dla 200 tysięcy ludzi licząc górników z rodzinami, mogących być przez strejk pozbawionych środków do życia — ale i dla całego kraju — nie chce zrywać układów, wyczerpie wszystkie możliwe środki w kierunku pokojowego załatwienia sprawy. Jeżeli jednak przemysłowcy narzucą swojem postępowaniem Związkowi walkę, będzie zmuszony, pomimo wszystko, podjąć i prowadzić tak, aby ją wygrać, za skutki i następstwa tej walki wobec całego społeczeństwa będą musieli Przemysłowcy przyjąć całą odpowiedzialność na siebie.

11 kwietnia okazało się już wyraźnie, że przemysłowcy dążą rozmyślnie do wywołania strejku, chodzi im jedynie o upozorowanie swoich zamiarów, gdyż na konferencyi przedstawili propozycyę, której nie można traktować poważnie zaofiarowując podwyżkę płac od 2 do 12 procent od 1-go maja, podczas kiedy Związek wystawił żądanie podwyższenia 50 proc. obecnych zarobków od 1-go kwietnia.

Tow. Stańczyk oświadczył imieniem Związku, że propozycya przedstawiona przez przemysłowców nie może być nawet podstawą do dyskusyi. Dziwić się należy, że Przemysłowcy nie zdają sobie sprawy z tego, iż odpowiedź ich może być przyjęta przez robotników, jako chęć rozmyślnego drażnienia ich. Jeżeli Przemysłowcy dążą do wywołania strejku, to byłoby lepiej, gdyby sprawę wyraźnie postawili, że nic nie dają, zamiast przedstawiać na załatwienie umotywowane przez robotników nie poważne propozycye. Kończąc tow. Stańczyk prosi przedstawicieli Rady Zjazdu, aby jeszcze raz przedstawili swoim mocodawcom następstwa ich lekkomyślnego uporu i zawiadomili listownie Związek, czy możliwa jest dalsza dyskusya. Tow. Stańczyk podkreślił jeszcze raz, że Związek chce za wszelką cenę uniknąć strejku, lecz gdyby stanowisko Rady Zjazdu nie uległo zmianie, będzie zmuszony chwycić się tego ostatecznego środka, nie przesądzając kto zwycięży, może już dzisiaj stwierdzić, że obie strony walczące, a w końcu całe społeczeństwo zostaną narażone na niewspółmierne większe straty od samego objektu walki.

Na powyższe oświadczenia przewodniczący konferencyi dyrektor Sykała oświadczył gotowość zreferowania na plenum Rady Zjazdu stanowiska Związku, aczkolwiek może już dzisiaj oświadczyć, że prawdopodobnie Rada Zjazdu postanowienia swego nie zmieni. W końcu prosi, aby i przedstawiciele Związku wypowiedzieli się czy żądanie ich co do 50 proc. podwyżki płac jest ostatecznym, czy też gotowi są zrewidować swoje stanowisko, dodając, że jeżeliby Związek kategorycznie obstawał przy swojem żądaniu dalsza dyskusya stałaby się bezprzedmiotowa.

Celem narädzenia się zażądali przedstawiciele Związku zawieszenia na chwilę obrad. Po krótkiej naradzie tow. Stańczyk złożył oświadczenie, że chcąc uniknąć kosztownej walki i dążąc do pokojowego załatwienia sprawy przedstawiciele Związku zdecydowali się zredukować swoje żądania o 10 proc.

Zdaje się, że pomimo pojednawczych tendencyj ze strony Związku bez strejku się nie obejdzie. Stanowisko Przemysłowców jest do tego stopnia prowokacyjne, że gdyby nie rozumna rozwaga delegatów Związku prawdopodobnie już dzisiaj oba nasze rewiry węglowe stałyby w ogniu walki strejkowej. Na wszystkich kopalniach daje się zauważyć gorączkowy ruch robotników, który dyskutując nad stanowiskiem, przemysłowców zaciskając pięści przygotowują się do decydującej rozprawy. Delegaci robotników odbywają wszędzie zebrania po kopalniach, bacząc aby utrzymać wszędzie spokój, dopóki nie dostaną ostatecznych wskazówek ze Związku. — Sytuacya jest nader poważna, jeżeli przemysłowcy nie zmienią swojego stanowiska, albo społeczeństwo lub też Rząd nie będą w stanie wpłynąć na nich, aby zaniechali zamierzonej próby sił, czeka nas bardzo poważny strejk w całem naszem górnictwie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Wydział Wykonawczy Związku Górników wyjeżdża na Górny Śląsk, celem nawiązania stosunków z tamtejszemi organizacyami klasowemi, aby w razie wybuchu strejku w naszych Zagłębiach, wstrzymano nawet groźbą strejku transporty, węgla Górnośląskiego do nas. Sekretarz Związku Górników Stańczyk już od 2-u dni bawi na Górnym Śląsku w powyższej sprawie.

Pamiętajcie o uroczystości 1 Maja!

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

22

Nie byli jedynymi ludźmi w tym zgromadzeniu, których łączył stosunek osobisty, a nietylko przekonania. Po oczach zgromadzonych badacz psycholog odkryćby mógł wiele tajemnic, odczućby mógł wiele krzyku upojenia czy bólu, tęsknoty czy szału szczęścia. Jarski spojrzał raz po obecnych okiem artysty, jakby dawnym zwyczajem szukać chciał modelu do swych obrazów. Zatrzymał się dłużej na twarzy oryginalnej kobiecej. Była tak szpetna, że zastanowił się przez chwilę nad tą oryginalną, niezwykłą brzydotą. Oczy jej były wpatrzone w mówcę, który właśnie był w najwyższym zapale oratorskim. Oczy wpatrzone, jak w coś świętego, najdroższego, przed czem się klęka ze drżeniem, co zajmuje wszystkie myśli, wszystkie uczucia, napina nerw każdy, zabiera wszystkie, najtajniejsze siły człowieka i wytworzyć potrafi moc, co się na wszystko waży dla tej uwielbionej istoty, może nawet na bohaterstwo w pewnej wielkiej chwili. Zdawało się Jarskiemu, że to uczucie musi być tragiczne w tej kobiecie o szpetnej, wykrzywionej twarzy. Potem zobaczył wzrok uparcie, ale ukradkiem patrzący w stronę Romany. Nagle w duszy jego powstał taki gniew, że siłą musiał się powstrzymywać, by nie wstać i nie uderzyć człowieka tego w samą twarz. Łagodniał zupełnie, gdy Romana spojrzała na niego.

Choć tak zajęty, pochłonięty omal jednem uczuciem, zdawał sobie jednak sprawę, ze wszystkich rzeczy, których widzieć nie można było na pierwszy rzut oka, ale odczuwalne były dla kogoś, dla kogo one nie były przeżyciem, a przemyśleniem. Szczególnie uważnie słuchał, gdy mówił Ster. Przedstawiał moment, w którym Polska zaczęła ważyć na losach świata.

— Idzie gra o wszystko. Teraz musimy pokazać, czy mamy odwagę walczyć i jutro świata, czy zostaniemy z tymi, którzy nie mają przyszłości. Jutro świata, to wydobywanie się, to zwycięstwo człowieka pracy nad wyzyskującym go pasożytem. Jutro świata, to zwycięstwo człowieka nizin, wzgardzonego, deptanego, przez którego powstaje wszystko, co jest na świecie.

A Jarski, słysząc te słowa, myślał:

— Już raz zwyciężał człowiek nizin, bronił go ubogi syn cieśli, błogosławił jego nędzę, wznosił ponad potężnych świata. Zwyciężył z nim razem i stał się tym samym, czem niegdyś jego ciemięzca. Czy to już tak wiecznie, tak wiecznie?

A potem zaczęła się buntować jego dusza artysty:

— Dlaczego wiecznie ten człowiek nizin, ten nędzarz, który niczego stworzyć nie potrafi — dlaczego on wiecznie na ustach wszystkich, zmienić ziemię pragnących? Tępy, cierpliwy, głupi znajduje zawsze obrońców, co za jego mękę wbijać się na krzyż dają, albo też wypływają przez niego na wielkie wysokości, sławę zyskując i wielkość.

Ani na chwilę nie wątpił, że Ster nie jest apostołem, ale człowiekiem, który szuka siebie na dnie każdej rzeczy, nie kimś, co pewnie, z fanatyzmem stąpa ku widzianej przyszłości, ale tym, który sam szuka, który sam pyta, jeszcze się waha, jeszcze się zmienia — przed wielką siłą ustąpi.

Po Sterze mówił Pigwa, który wrócił niedawno z Rosji, przyjrzawszy się nowemu światu.

Wyrażał swoje obawy, aby się nie stało tak, jak tam. Bo to miało być coś wielkiego, coś niesłychanego, coś, czego jeszcze nigdy świat nie widział.

— Gdym patrzył na ten początek, gdy z ciemności szły pierwsze promienie, tom wierzył święcie, że już nad niemi słońce. Szły i szły, coraz nowe, coraz jaśniejsze, coraz potężniejsze. A potem wyszło za niemi co? Krwawy car o dwóch obliczach, straszniejszy, potworniejszy, niż tamten. Patrzyłem na to, co było w Rosji i to, co teraz tam zostało. Nie zobaczyłem jutra. Nie stamtąd przyjdzie jutro dla świata. Nie stamtąd, skąd zawsze szła tylko niewola i tylko knut i zawsze fałsz. Pokolenie w podłości wychowane nie wyda z siebie nic, coby mogło świat za sobą pociągnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kraków, 20 kwietnia.

Walka policyi z petardowym zwyczajem

Swięta wielkanocne w Warszawie zakłócone zostały starciami policyi z wyrostkami, którzy wbrew zakazowi policyjnemu rzucali „na hura" eksplodujące petardy. Na placu Grzybowskim przyszło do formalnej bójki pomiędzy zwolennikami huku petardowego a policyą pieszą i konną. Jeden z dzienników warszawskich tak opisuje ową walkę:

„Tłum zaczął bić konia, a jeden z policyantów, spadłszy z konia, musiał uciekać. Ukrył się on w domu nr 16 na placu Grzybowskim. Goniło za nim paręset osób. Policyant polecił stróżce zamknąć bramę, tłum jednak rozbił bramę i zażądał wydania policyanta. Z tłumu rzucono się na stróżkę, którą zaczęto dusić. Tłum wtargnął do hoteliku, mieszczącego się w tym domu i tam szukał policyanta. Numerowego uderzono kamieniem w głowę. Tłum zerwał w hotelu druty telefoniczne i dzwonki elektryczne, oraz wybił 8 szyb. Przybyły większy oddział policyi i tajnych agentów aresztował 10 wyrostków, w wieku od 16 do 22 lat, których odprowadzono do 8-go komisaryatu policyi. Aresztowanych wkrótce wypuszczono, zatrzymano w areszcie tylko Janinę Brzezińską".

Na Woli chłopcy wyrwali bagnet policyantowi, który zabraniał rzucania petard. Ofiarą bójki z policyantem padło życie ludzkie, gdyż policyant strzelił z rewolweru i ugodził śmiertelnie chłopca niewiadomego nazwiska.

Sprawy miejskie. Na środowem posiedzeniu sekcyi prawniczej wydano kilka opinij prawniczych. Na posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono zaciągnąć pożyczkę 20 milionów marek na budowę trzeciego domu przy ul. Słonecznej. Jest nadzieja uzyskania dalszej pożyczki w kwocie 20 milionów marek. Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej uchwalono plan regulacyjny placu Jabłonowskich.

O kredyt na cele inwestycyjne i mieszkaniowe. Dyrektor zakładu kredytowego dr Gross wyjechał do Warszawy na konferencyę w sprawie kredytu rządowego dla miast na cele inwestycyjne i mieszkaniowe.

O utrzymanie dotychczasowego stanu policyi. Wobec zamierzonej redukcyi sił policyjnych, a to tak urzędników, jak i wywiadowców i posterunkowych, zarówno w mieście Krakowie, jak i w okręgu krakowskim, jawili się wczoraj u wiceministra spraw wewnętrznych Dunikowskiego oraz prez. miasta Federowicza komendant policyi okręg. Ladenberger i kom. policyi p. na Kraków Szczepański. Przedstawili oni wiceministrowi oraz prez. miasta fatalne skutki, jakie zamierzona redukcya mogłaby za sobą pociągnąć w bezpieczeństwie publicznem. Pp. Dunikowski i Federowicz uznali stanowisko komendantów za słuszne i przyrzekli interweniować w tej sprawie u władz centralnych.

O zatrzymanie strażnicy policyjnej w Nowej Wsi. Dowiadujemy się, że strażnica policyjna w Nowej Wsi przy ul. Kujawskiej l. 22, gdzie mieściił się dawniej komisaryat dyrekcyi policyi, ma być zniesiona. Wobec tego obywatele tej dzielnicy zastrzegają się przeciw temu zamiarowi, gdyż chodzenie np. z Łobzowa na ul. Rakowicką, gdzie mieści się IV komisaryat policyi państwowej, jest niesłychanie uciążliwe ze względu na dalekie odległości od Czarnej Wsi, Nowej Wsi i Łobzowa. Strażnica ta była w zimie zamknięta jedynie z powodu braku węgla, obecnie jednak nic nie stoi na przeszkodzie normalnemu jej funkcyonowaniu.

Andrzej Krzyszkowski, administrator „Nowej Reformy", zmarł 17 bm. w wieku 62 lat. Pogrzeb odbył się dziś we czwartek z kaplicy cmentarnej przy bardzo licznym udziale publiczności.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj arcydzieło Słowackiego „Horsztyński", który dzięki świetnej grze artystów z pp. Kacicką, Nosarzewską, Sosnowskim i Białkowskim na czele cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Jutro „Djabeł i karczmarka", zakupiona przez Nuzę. W sobotę 22 bm. wchodzi na afisz atrakcyjna nowość Jerzego Kaizera „Gaz", wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez teatr krakowski. Nowy ten nawskroś pod względem budowy i formy dramat niemieckiego ekspresyonisty obudził wielkie zainteresowanie, gdyż poprzedza go sława sukcesów zagranicznych. U nas „Gaz" otrzymuje pierwszorzędną obsadę i oprawę sceniczną; rolę główną kreuje p. Karol Adwentowicz. „Gaz" powtórzony będzie cały tydzień z rzędu tj. do soboty 29 bm. włącznie.

Z teatru Bagatela. Dziś we czwartek „Dr Stieglitz" po raz ostatni, ustępując miejsca premierze. „Wilkołak", komedya hiszpańska Angelo Cana, której premiera odbędzie się w piątek 21 bm, będzie jedną z najbardziej interesujących w tym sezonie. Treść sztuki obraca się około sprawy spirytyzmu. Teatr Bagatela przystąpił do wystawienia sztuki z wielką starannością w reżyseryi p. Węgierki. Główną rolę księżnej kreować będzie artystka teatrów warszawskich p. Larys-Pawińska, prestidigatora grać będzie p. Dobrzański, medyum p. Węgierko, nadto pp. Malicka, Pobóg, Skalska i Szyszyłowicz. Bilety w kasie teatru.

Opera i Operetka. Dziś we czwartek „Amor w śniegu". W sobotę premiera operetki Millöckera „Gasparone" z udziałem całego zespołu operetkowego w nowej inscenizacyi i przepysznej wystawie.

Z teatru Nowości. Dziś we czwartek „Lola z Ludwinowa" Stefana Turskiego. W sobotę na premierze dana będzie operetka „Nitouche", w której w głównych rolach wystąpią pp. Kamińska, Weissowa, Jankowski, dyr. Pilarski, Pilarski mł., Woliński, Winiarzkiewicz i inni.

Niebywałe stosunki w krakowskiej fabryce tytoniu. Samowładca tej fabryki p. dyrektor Zamarski i jego zaufany doradca p. Gajdecki wypracowali statut na wzór średniowieczny, jakiego chyba nigdzie niema na świecie. Gdy np. robotnik zapali papierosa w lokalu, w którym stoi piec pełny ognia, albo w klozecie, nakłada się na niego karę jedno i dwumiesięcznego urlopu, co wyrządza mu szkodę do 60 tysięcy marek. Z czegoż taki robotnik ma przez ten czas żyć? Za czasów austryackich kara za takie „przestępstwo" wynosiła 25 halerzy do 1 korony, a zwyczajnie nie robiono z tego „prawa" żadnego użytku. Zapytujemy generalną dyrekcyę względnie ministerstwo skarbu, czy wiedzą o tem rozporządzeniu dyrektora i czy uważają je za odpowiednie. Tensam p. dyrektor, który chwali się, że grzecznie postępuje z robotnikami, jednego z ukaranych, proszącego o darowanie kary, ofuknął i gadać z nim nie chciał. Czy to jest owo „ludzkie" postępowanie?

Zebranie ogólne urzędniczek adwokackich i notaryalnych odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I p. Sprawy ważne.

Walne zebranie krakowskiego oddziału okręgowego Polskiego Czerw. Krzyża odbędzie się w sobotę 22 kwietnia o godz. 5 popoł. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 1. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 2) Wybór nowego zarządu.

Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego podaje do wiadomości interesowanym, że zorganizowało dla samokształcących się biuro porady, które udziela wszelkich informacyj w zakresie zdobywania oświaty poza obrębem istniejącej organizacyi szkolnej. Po informacye zgłaszać się należy pisemnie lub ustnie do kuratoryum okręgu szkolnego w referacie oświaty pozaszkolnej. Czwartek: „Dr. Stieglitz".

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 19 kwietnia o godz. 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Polska wciąż jeszcze znajdowała się przeważnie w obszarze niżu barometrycznego. Miała zachmurzenie duże i w porównaniu z dniem onegdajszym znaczny spadek temperatury. Miejscami spadek ten przekraczał 10 stopni. Przyczyną tak znacznego obniżenia się temperatury były wiatry w kierunku północnym, wiejące od strony wyżu, który nasuwał się nad Europę środkową z nad Skandynawii i Anglii. W zachodniej części Europy, ogarniętej przez obszar wyżowy, temperatura była znacznie niższa niż w Polsce, wahając się np. we Francyi około 5 stopni do godziny 7 rano. W Szwajcaryi padał nawet śnieg przy temperaturze niewiele wyższej od 0.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne (wzrost w kierunku ku Karpatom), zimniej, wiatry północne.

Zabłąkany chłopiec. Do policyi doniesiono, że od 17 bm. znajduje się u Stanisława Biedy w Przegorzałach l. 19 zabłąkany chłopiec, niemowa, liczący około 7 lat.

Oszustwo. Policya aresztowała Józefa Zimmermana recte Holzmana (lat 38) za liczne oszustwa, których dopuszczał się przez wyłudzanie większych kwot pod pretekstem dostarczenia maszyn do szycia. O ile dotąd zdołano stwierdzić, Zimmerman wyłudził od Józefa Goni, robotnika w Borysławiu, 5000 mk, od Józefa Szweca w Drohobyczu 3000 mk, od pewnego kotlarza w fabryce Milana w Drohobyczu 15 000 mk, od pewnego gospodarza w Truskawcu 2000 mk i t. d. Dalsze dochodzenia w toku.

Atak szału. Wczoraj w południe jakiś mężczyzna niestwierdzonego nazwiska począł się nagle rozbierać z ubrania na plantach naprzeciwko straży pożarnej, wywołując ogromne zbiegowisko, krzycząc przytem przeraźliwie. Zawezwany lekarz pogotowia obezwładnił przy pomocy sanitaryuszy nieszczęśliwego i odwiózł go do szpitala św. Łazarza na oddział dla umysłowo chorych.

Drobna kradzieże. Pod zarzutem kradzieży garderoby i bielizny damskiej wartości 15.000 mk na szkodę p. Zofii Marcinkiewicz, zamieszkałej przy ul. Jabłonowskich 16, aresztowano jej sublokatorkę Annę Korzonek (lat 34) z Bronowic. — Policya aresztowała Franciszka Trzaskę (lat 25), który skradł na szkodę kupca Dawida Schreibera przy ul. Floryańskiej 32, gdzie był zajęty jako służący, sztuczkę koronek jedwabnych wartości 12.000 mk.

Kieszonkowiec. W ręce policyi wpadł Henryk recte Chaim Wagschal (lat 32), znany złodziej kieszonkowy. Podczas rewizyi osobistej znaleziono przy kieszonkowcu portfel, zawierający 33 600 mk, 100 kor. austr., 7 rubli carskich, 7260 rubli Kiereńskiego, 4760 rubli sowieckich, oraz skórzaną papierośnicę ze srebrnem okuciem. Indagowany Wagschal w śledztwie tłumaczył się, że rzeczy te przywiózł z Rosyi z końcem ubiegłego roku, gdzie przebywał w niewoli.

Włamanie. Do mieszkania p. Maurycego Gärtlera przy ul. Felicyanek 10 włamał się nieznany sprawca i skradł futro męskie, palto i dwie łyżeczki srebrne łącznej wartości 500.000 mk.

—ooo—

Omyłki drukarskie. W artykule wczorajszym: „Zemsta jezuicka" niepotrzebnie w tytule dzieła Chłędowskiego: „Ludzie Baroku" podano wyraz: Ludzie — w cudzysłowie. Powyżej błędnie wydrukowano: „eurudyta" (zamiast erudyta).

—ooo—

Z POLSKI

Zjazd byłych członków Komendy Naczelnej POW na Wschodzie. W dniach 6, 7 i 8 maja odbędzie się w Warszawie zamknięty zjazd byłych członków POW na Wschodzie. Komisya Organizacyjna zjazdu zwraca się do wszystkich kolegów z gorącem wezwaniem o przybycie celem uczczenia pamięci poległych i rozstrzelanych w czrezwyczajkach członków organizacyi, opracowania materyału historycznego i załatwienia spraw bieżących. Nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. poległych odbędzie się dnia 6 maja, w pierwszym dniu zjazdu. Szczegółowych informacyj o zjeździe udziela kancelarya komisyi organizacyjnej, Świętojerska 26, m. 5, ob. Stanisław Rytel. Pod tym adresem należy również skierowywać zawiadomienia o przyjeździe w celu umożliwienia Komisyi Organizacyjnej przygotowania mieszkań dla uczestników zjazdu.

Zajścia świąteczne w Warszawie. „Gazeta Poniedziałkowa" donosi o wypadkach, jakie miały miejsce na ulicach Warszawy podczas świąt Wielkanocnych. Komisarz rządu dla miasta Warszawy Borzęcki wydał zarządzenie zabraniające sprzedaży materyałów wybuchowych i rzucania petard. Mimo to wypadki wybuchów petard były na porządku dziennym. Policya usiłowała przeszkodzić strzelaniu, przytem wydarzyły się wypadki czynnego znieważenia policyi. Na Woli policyantowi usiłującemu zabronić chłopcom rzucania petard odebrano bagnet. Policyant wystrzelił, kładąc trupem jednego z napastników.

Tragedya nauczycielek. Zamieszkałe przy ulicy Zabiej w Warszawie nauczycielki 40-letnia Janina B. i wychowanica jej, 19-letnia Marya C. żyły w niedostatku. W pierwszy dzień świąt znaleziono obie w ubraniu na łóżku. Pierwsza już była martwa, drugą nieprzytomną przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Zatruły się one rozmyślnie gazem węglowym, wydzielającym się z piecyka żelaznego. Na stole była rozłożona książka p. t. „Gehena" Heleny Mniszkówny, rozłożona na str. 7, gdzie jest opis samobójstwa kobiety, która w rozpaczy, spowodowanej niedostatkiem, rzuca się pod koła pociągu.

Niezwykła śmierć dwóch braci. Do gospodyni w lokalu misyi amerykańskiej „J. D. C." Zuchterowej, przy ul. Alei Batorego w Warszawie przyszło w Wielką sobotę 2 jej synów, 15 letni Bernard i 10 letni Henryk Zuchterowie, zamieszkali z ojcem jubilerem przy ul. Złotej. Na prośbę przybyłych matka nalała im wody do wanny w łazience i pozostawiła samych. Po upływie kilkunastu minut Zuchterowa usłyszawszy przedtem niezwykły plusk wody, otworzyła łazienkę i spostrzegła straszny widok: młodszy syn leżał na wznak na

łnie wanny, starszy zaś przygniótł go swym ciałem, przyczem obaj nie dawali znaku życia. Wyniesiono chłopców i stosowano różne zabiegi lekarskie, lecz nadaremnie. Lekarze skonstatowali, że starszy chłopiec dostał ataku sercowego i padając na brata swego, przygniótł go i tym sposobem utopił go na dnie wanny.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Źródło choroby Lenina. Z Moskwy donoszą: Kule, któremi rewolucyonistka Kaplan strzelała do Lenina, były zatrute kurarą.

Przegląd społeczny

Do pracowników kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Komisya organizacyjna Związku Pracowników Kas chorych i instytucyj ubezpieczeń społecznych, wyłoniona w dniu 25 lipca 1921 na konferencyi w Łodzi, po zarejestrowaniu statutu Związku przez głównego Inspektora pracy, zwraca się do wszystkich pracowników Kas chorych i inst. ubezp. społ. z wezwaniem, aby przystąpili niezwłocznie do organizowania miejscowych oddziałów Związku. Komisya, pragnąc zwołać na koniec maja r. b. do Krakowa zjazd organizacyjny Związku, prosi zainteresowanych, aby przesłali jak najprędzej następujące dane: 1) miejscowość, adres, 2) rodzaj instytucyi, 3) ilość pracowników w tejże instytucyi, 4) czy istniało już stowarzyszenie lub związek, do którego pracownicy należeli, 5) adres organizacyi oddziału. Po informacye, statuty Związku, a także wszelkie listy należy przesyłać pod adresem: Związek pracowników Kas chorych i inst. ubezp. społecznych, ul. Marszałkowska 53a w Warszawie.

Ze Związku robotników browarnych informują nas, jak w browarach p. Götza panowie dyrektorzy postępują z robotnikami. W krakowskim browarze robotnika (Ogielę) w czasie, kiedy był ciężko chorym i był w szpitalu leczony, bezpodstawnie wydalono, mimo, że pracował u p. Gotza przez 17 lat. Takisam los spotkał drugiego robotnika (Michalczyka) za to, że nie chciał być powolnym do usług osobistych p. dyrektora Schöppla. Ten p. dyrektor wymaga od portyerów 12-godzinnej pracy na dobę, nie bacząc na to, że ta czynność jest nużąca i jest niezgodna z ustawą. Dyrektorzy krakowskiego browaru hodują sobie dla swej potrzeby kilka krów, a do roboty około tych krów przeznacza się jednego robotnika, zwykle za karę. Robotnik ten ma obowiązek nietylko karmić i czyścić to bydło, ale nawet nie może się ani w dzień, ani w nocy od tej czynności oddalić, choćby do domu, albo do kościoła, a to pod groźbą natychmiastowego wydalenia. Innemu robotnikowi zmniejszono o kilka tysięcy marek miesięcznie płacę, ponieważ kwalifikowano go jako leniwie pracującego, a dopiero to spostrzeżono po kilkunastu latach pracy. Wogóle dyrektor p. Schöppel stara się różnymi sposobami szykanować robotników, a nie widzi, że kwatery w browarze mieszkających robotników są gorsze od nor, niebielone i niemyte od dłuższego czasu, a pościel urąga czystości. Jeśli robotnicy w browarze kupują żywność, to ta jest nie do jedzenia.

W Okocinie pod bokiem p. Götza rządzi znów p. dyrektor Rosknecht, który też za najmniejsze przewinienie z miejsca robotników wydala. Z organizacyi robotników zażądano, aby jeśli robotnik coś zawini, ten nie był karany wydaleniem, ale, żeby delegaci robotników mieli przedstawienie wpierw, co tenże przewinił i mogli niedopuścić do wydalenia. Dyrektor na piśmie odpowiedział, że robotnicza organizacya, jako polityczna nie może mieć wpływu na porządek fabryczny. Więc Związek zawodowy robotników przez p. Rosknechta został za polityczny uznany. Jest to oczywiście tylko wykręt, niegodny dyrekcyi takiego przedsiębiorstwa.

Organizacya robotnicza ostrzega p. Götza, aby samowoli panów dyrektorów cugle ukrócił i by im zakazał szykanować ludzi ciężko pracujących, by zaniechali wysiłku rozbicia organizacyi robotniczej, bo właśnie takiem postępowaniem najciemniejszemu z ciemnych wbiją do głowy, że przed samowolą tych panów i przed społeczną niesprawiedliwością robotnika tylko obroni organizacya.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 8—14 IV. br. spędzono buhai 135, wołów 78, krów 265, jałówek 219, cieląt 921, owiec 5, nierogacizny 1147, razem 2770 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 25 000—48.300 mk, woły od 30 000—47.500, krowy od 16 000 do 45.000, jałownik od 22.000—41.500, cielęta 25.500 do 42.000, nierogaciznę od 32.000—70.000 mk, bitej wagi: nierogaciznę od 60.000—83.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2721 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 49 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 201 sztuk bydła, 1 baran i 313 nierogacizny, zaś 9 cieląt więcej razem 506 sztuk mniej niż w ubiegłym tygodniu.

—ooo—

Giełda krakowska z 19 kwietnia

	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
Waluty i dewizy	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3750 —	3900·—	3750 —	3900·—	—·—
„ kanad.	3550·—	3700·—	3550·—	3700·—	—·—
Franki franc.	345·—	355·—	355·—	365·—	—·—
„ belgijs.	315·—	330·—	315·—	330·—	—·—
„ szwajc.	740·—	760·—	740·—	760·—	—·—
Funty szterlin.	16.700	17.200	16.700	17.300	—·—
Marki niemiec.	13·—	13 50	13·—	13·50	13 10
Korony austr.	—·49	—·51	—·49	—·51	—·50
„ czesko-sł.	75·—	76 50	75 50	77·50	76·75
„ węgiers.	4·75	5·25	4·75	5·25	5 —
Lei rumuńskie	23·—	25 —	24·—	26·—	—·—
Liry włoskie	195·—	215·—	195·—	215·—	—·—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	oftar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600·—	580·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	650·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6200·—	6600·—	6350—6450
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2500·—	2450·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1275—1350
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1800·—	1900·—	1800—1850
„Pocisk“	750·—	850·—	800·—
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6100·—	6300·—	
Siersza	5900·—	6300·—	6050—6200
Tepege I—IV	5700·—	6000·—	5850·—
Polska Nafta	2025·—	2125·—	2050—2075
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5600·—	—·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	4500 —	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3150·—	3350·—	3200—3250

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 3865. 3885 sprzedaż 3905 kupno 3865. Franki belgijskie trans. 329 331. Czeki: Gdańsk trans. 1327 i pół. 13'20. sprzedaż 13'37 i pół kupno 12'97 i pół. Belgia trans. 330 333. Berlin trans. 13'25 13'17 i pół. sprzedaż 13'37 i pół. kupno 12'97 i pół. Londyn trans. 17125 17200 17175 sprzedaż 17275 kupno 17075. Nowy Jork sprzedaż 3905 kupno 3865 Paryż trans. 359 361 i pół 361 sprzedaż 363 kupno 359. Praga 77'37 i pół. 76'75. sprzedaż 759 kupno 751 Wiedeń trans. 50'25. 50. sprzedaż 50'25 kupno 49'25.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 1'74. Holandya 195. Nowy Jork 514. Londyn 22'69. Paryż 47'62. Medyolan 27'85. Bruksela 43'80. Kopenhaga 109'25. Sztokholm 133'40 Chrystyania 95'50. Madryt 79'70. Praga 10'15. Budapeszt 0'65. Zagrzeb 1'65 Bukareszt — **Warszawa 0'14,** Wiedeń 0'06'40. Austryacka stemplowana korona 0'06'60.

ROZMAITOSCI

Pięć dni pracy w tygodniu

Znany amerykański fabrykant automobilów Ford **wprowadził we wszystkich swoich fabrykach pięciodniowy tydzień pracy,** twierdząc, że **robotnik potrzebuje conajmniej całkowitego dwudniowego wypoczynku co tydzień,** aby nie tylko mógł pracować, ale też i żyć jakoś przyzwoicie.

Ford, wprowadzając pięciodniowy tydzień pracy, **ma nadzieję, że zmiana ta nie wpłynie wcale na zmniejszenie wydajności pracy,** to znaczy, fabryki jego w ciągu pięciu dni będą w stanie wyprodukować tyle, ile wytwarzały dotychczas w ciągu sześciu dni. Jeżeli te przewidywania się sprawdzą, to Ford osiągnie **zysk większy, aniżeli miał dotychczas.**

Ford jest człowiekiem, który pragnie dać swoim robotnikom możliwie korzystne warunki pracy i życia, nie tracąc jednak zysków. Umie znakomicie organizować produkcyę, umie doskonale przystosować mechanizm fabryczny do celu możliwie najwyższego wyzyskania energii ludzkiej.

Fabryki jego, pomimo, iż płaca robotnicza jest względnie wysoka, dają zyski olbrzymie. Albowiem praca w Ameryce wogóle, a zwłaszcza w fabrykach Forda, jest nadzwyczaj intensywna. Robotnik w fabrykach Forda zmuszony jest pracować nadzwyczaj intensywnie. Musi pracować bez przerwy, z natężeniem — pełny czas pracy. W ciągu ośmiu godzin pracy nie ma on ani jednej chwili wypoczynku. Wiecznie z zawrotną szybkością musi wykonywać ruchy przystosowane do biegu maszyn. **Przy tak intensywnej pracy, o jakiej w Europie nikt nie ma wyobrażenia, dwudniowy spoczynek w tygodniu** nie jest ani łaską, ani reformą socyalną, lecz po prostu **fizyczną koniecznością,** bo organizm ludzki, wyczerpany do ostatka tak straszliwem przeciążeniem, nie jest w stanie podołać pracy przez sześć dni z rzędu i znużenie po pięciu dniach jest już tak wielkie, że wymaga nieodzownie spoczynku przez dwa dni.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Horsztyński“.
Piątek: „Dyabeł i karczmarka“.
Sobota: „Gaz“, dram. 5, J. Kaisera (nowość).
Niedziela: Popołudniu „Straszne dzieci“ — wieczór „Gaz“.

Teatr „Bagatela“

Czwartek: „Dr. Stieglitz“.
Piątek: „Wilkołak“ (premiera).
Sobota pop.: „Morphium“; — wiecz.: „Wilkołak“.

Miejski teatr: opera i operetka.

Czwartek: „Amor w śniegu“.

Operetka w Nowościach

Czwartek: „Lola z Ludwinowa“.
Piątek: „Dziewczę z Holandyi“.

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 23 b. m.: prof. Wal. Ostrowiew: „Równanie życia“ (problemy wróżb i proroctw).

TEATR [illegible] DLA MŁODZIEŻY
przy placu Matejki 5.
codziennie o 4.30 i 6.30, w niedziele i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:
„Pan Twardowski“, baśń w 6 obrazach.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Próba Lutni Robotniczej odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 8 wieczór w sali Zw. stow. rob., ul. Dunajewskiego 5.

Ogólne zgromadzenie członków krakowskiego związku metalowców odbędzie się w niedzielę 23 bm.) o godz. 10 30 rano w sali Związku, II p. z porządkiem dziennym: 1) stan organizacyi, 2) święto 1 Maja, 3) wnioski. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd.**

Komisya oświatowo-kulturalna PPS odbędzie posiedzenie plenarne w piątek 21 kwietnia o godzinie 7 wiecz. w lokalu Czytelni robotn., Dunajewskiego 5, II p.

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 20 bm. o godzinie 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

Posiedzenie Centralnego zarządu miejscowego związku robotników drzewnych w Krakowie odbędzie się w piątek 21 kwietnia o godz. 6-tej wieczór w Sekretaryacie Związku II piętro. — Ze względu na ważność spraw, uprasza się wszystkich członków zarządu i komisyi kontrolującej o bezwarunkowe i punktualne przybycie.
Kmiecik Michał Jaroszewski Bolesław.

Baczność robotnicy zakładów wojskowych! W piątek 21 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie wszystkich zakładów wojskowych w sali Domu rob., Dunajewskiego 5, II piętro.
Czupiel.

Zgromadzenie malarzy i pokostników odbędzie się we czwartek 20 bm. o godzinie 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

—ooo—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku Okręgowego Stowarzyszeń Spożywczych Pracowników Polskich Kolei Państw. w Krakowie

odbędzie się 29 i 30 kwietnia 1922 o godz. 10 rano w sali Rady miasta Krakowa.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zebrania.

2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

3) Najbliższe zadanie Związku Okręgowego i Spółdzielni do niego należących.

4) Zmiana statutu.

5) Wniosek Stowarzyszenia spożywczego warsztatowców Polskich Kolei Państwowych w Prokocimiu (z dnia 8 lutego 1922) o odłączenie się od Centralnego Związku Spółdzielni Pracowników Kolejowych.

6) Zapłacenie podwyższonych udziałów do C. Z. S. K.

7) Ewentualna przynależność rewizyjna.

8) Wnioski.

Każde Stowarzyszenie, będące członkiem Związku, wysyła na każdych 500 członków jednego delegata. Liczba przekraczająca połowę, t. j. 251 członków, liczy się za pełną liczbę 500 członków. Stowarzyszenie o mniejszej liczbie, jak 500 członków, wysyłają jednego delegata.

Delegaci muszą być członkami odnośnych Stowarzyszeń.

Delegaci wybrani na walnych zgromadzeniach Stowarzyszeń, muszą być członkami tychże. Przy wstępie na salę delegaci wykazać się muszą odpowiednią legitymacyą, podpisaną przez Zarząd Stowarzyszenia.

Za Zarząd: *Kluczka Teodor wr.* Za Radę Nadzorczą: *Golka Józef wr.*



Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).